

Nie będziemy wentylować zwłok!

10 lutego 2019

7-miesięczny chłopiec w ciężkim stanie trafił do szpitala. Kilka dni wcześniej został zaszczepiony przeciw pneumokokom szczepionką Synflorix nr serii ASPNB005AE. Do Stop NOP zgłaszają się kolejni rodzice dzieci z NOP. W akcję wsparcia chłopczyka angażują się ludzie z innych krajów.

Lekarze powiedzieli brutalnie rodzicom: Nie ma szans! Nie „będziemy wentylować zwłok”. A przecież już raz postawili błędną diagnozę orzekając śmierć i odłączając chłopca od aparatury podtrzymującej życie.

Chłopiec jednak żyje i badania wykazują przepływy w mózgu. Profesor widzi nadzieję na poprawę, ale konieczna jest odpowiednia stymulacja.

W czwartek 7 lutego pod warszawski szpital wesprzeć rodziców przyszło 20 osób. Spontaniczne zgromadzenie ogłosiła administratorka byłej grupy „Polska dla Alfie Evans” Aleksandra Gudaniec. To historia uderzająco podobna do historii tego angielskiego chłopczyka. Głęboko wierzymy jednak, że skończy się inaczej. Mama wyszła do nas i dziękowała ze łzami w oczach...

Jak się zaczęła?

Szymek 16 stycznia tego roku otrzymał szczepionkę na pneumokoki. 5 dni od szczepienia pojawiły się drgawki. Teraz postawiono diagnozę: immunologiczne zapalenie mózgu.

Rodzice zgłosili się do stowarzyszenia Stop NOP po pomoc. Społeczność skupiona wokół stowarzyszenia pomaga rodzinie z Radomia pokryć koszty noclegu w Warszawie, by mogli być przy synku i opiekować się też starszym dzieckiem. [Nadal trwa](#)

[zbiórka na ten cel](#). Zapewniono też opiekę prawnika.

Największe poruszenie wzbudził jednak apel cioci chłopca, który udostępniono w mediach społecznościowych do chwili obecnej prawie 40 tysięcy razy! Można go przeczytać [tutaj](#):

„Kochani pół roku temu cieszyłam się z moim bratem i bratowa szczęściem jakie ich spotkało na świat przyszedł Szymonek. Zdrowy, radosny dzidziuś. 16.01.2019 r. zgodnie z kalendarzem szczepień mama poszła na szczepienie pneumokoki. Na 4 dobę wystąpiła gorączka. Zaniepokojona bratowa poszła z Szymonem do lekarza. Może być po szczepieniu taka temperatura. Wieczorem 21.01.2019 r. ok. 22.00 Szymonek dostał drgawek i sztywności, i trafił do szpitala. Następnego dnia rano atak się powtórzył. Zrobiono TK głowy. Padło podejrzenie zapalenia mózgu. Dziecko dostało dużo leków wyciszających, po których drgania ustąpiły. Został przetransportowany lotniczym pogotowiem ratunkowym do szpitala w Warszawie (Szpital Dziecięcy na ul. Niekłańskiej). 22.01.2019 r. dziecko trafiło w stanie krytycznym na OIT. W nocy zaczęły zanikać funkcje życiowe, dziecko było reanimowane, po czym zrobiono kolejne TK głowy powstał obrzęk mózgu. Rodzice usłyszeli prawie na 100%, że jest śmierć mózgu. Proszę się pożegnać z dzieckiem i zmówić modlitwę. W piątek 25.01.2019 r. mama dostaje informacje że dziecko dołączone zrozpaczona poinformowała lekarz że ona nie wyraża zgody. USŁYSZELI, ŻE ZWŁOK TO ONI NIE BĘDĄ WENTYLOWAĆ. Po przeprowadzeniu procedur związanych ze stwierdzeniem śmierci mózgu, zebrała się komisja i jeden z badających lekarzy wyczuł delikatne tętno ciemiączku. Zaprzestali dalszych czynności. Nie znają przyczyny stanu Szymonka. Zostały odstawione leki na zapalenie mózgu po 14-dniowe kuracji. Zaczęliśmy szukać pomocy u innych profesorów. Profesor Talar z Bydgoszczy podjął się pomocy. Dał nam iskierkę nadziei, tylko trzeba Szymonka stymulować aby sam zaczął oddychać. Wczoraj Szymonek miał robione próby odruchów, drgała mu nóżka, ale podobno to z rdzenia takie odruchy. Dziś miał kolejne badania EEG i rezonans EEG nie wyszły dobrze. MAMA SZYMONKA POPROSIŁA P.

ORDYNATORA BY SPOWOLNIĆ TE PROCEDURY, ŻE CHCĄ GO STYMULOWAĆ TAK JAK POWIEDZIAŁ PROFESOR. OBURZONA LEKARKA POWIEDZIAŁA, ŻE NIE WYRAŻA ZGODY BY MALTRETOWAĆ ZWŁOKI I NIE BĘDZIE CZEKAĆ. JAK BĘDĄ WYNIKI REZONANSU TO ZNOWU BĘDZIE KOMISJA LEKARZY I CHCĄ ODŁĄCZYĆ SZYMONKA. BOŻE, NIE MOŻEMY POZWOLIĆ BO TEN MAŁY WIELKI CZŁOWIEK WALCZY. SERDUSZKO BIJE, INNE NARZĄDY TEŻ PRACUJĄ BEZ ZARZUTÓW. PROSZĘ UDOSTĘPNIAJCIE TEN POST. BŁAGAMY WAS. Dołączam zdjęcia Szymonka w chwili narodzin 30.07.2018 r., z dnia 25.12.2018 r. i zdjęcie z 4.02.2019 r.”

Zaalarmowaliśmy pościa Pawła Skuteckiego. W czwartek 7 lutego spotkał się z dyrektorem szpitala i od tej pory stosunek do rodziny diametralnie się zmienił. Poseł rzucił wszystko, wsiadł w auto i poświęcił połowę dnia dla Szymka. [Tutaj jego relacja wraz z komunikatem szpitala.](#)

W odpowiedzi [oświadczenie dla mediów](#) opublikował pełnomocnik rodziców, Arkadiusz Tetela, który uważa że „już dawno powinien być zgłoszony ciężki NOP i wszczęte postępowanie wyjaśniające”.

A także wysłał [wniosek z pytaniem](#) w jakim celu w szpitalu był minister Pinkas i konsultant Teresa Jackowska.

W związku z niezgłoszeniem ciężkiego niepożądanego odczynu poszczepiennego, co dla bezpieczeństwa dzieci POWINNO WSTRZYMAĆ PODAWANIE TEJ SERII SZCZEPIONKI, którą dostał Szymek, pełnomocnik zawiadomił organa ścigania.

9.02.2019 r. ciocia Szymka napisała: „Wszyscy pytajcie co u Szymonka. Nasz mały Wielki wojownik walczy i daje sygnały w postaci drżenia nóżki, ruchem rączki, poruszaniem paluszkami u stopki. Dziś Anetka zaczęła stymulować Szymonka, by powrócił samodzielny oddech. Wszyscy wierzymy że tak będzie.”

Co teraz?

Mają być wykonane kolejne badania. Rodzice chcą stymulować dziecko metodą profesora, który widzi dla niego nadzieję.

Wnioskują o możliwość przeniesienia dziecka do innego szpitala/hospicjum jeśli w obecnym nie zostanie im umożliwione prowadzenie terapii. Szpital mówi, że to niemożliwe ze względu na stan chłopca.

Źródło: StopNOP.com.pl